



**BARBARA PYCEL**

redaktor wydania

W dzisiejszym wydaniu „Gościa” będziecie mogli Państwo przemierzyć z nami tysiące kilometrów, a nawet przenieść się w czasie. Pierwsza podróż zaprowadzi Was do Ziemi Świętej, gdzie nasza redakcja patronowała promocji niezwyklej książki pt. „Sługa Mesjasza”. Do innych wieków można się natomiast przenieść za sprawą wyjątkowej na skalę ogólnopolską wystawy, otwartej przed tygodniem w archikatedrze lubelskiej, o której opowiadamy w fotoreporcie.

## ZA TYDZIEŃ

- PIELGRZYMKĄ DPS do Kębła
- O parafii w CHODLU
- Historia NIEZWYKŁYCH MAM

Na początku maja dobiegła końca pielgrzymka, zorganizowana przez Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”. Blisko czterdzieści osób odwiedziło w tym czasie Ziemię Świętą.

Inicjatorem i koordynatorem pielgrzymki był ks. Piotr Kawalko, dyrektor Wydawnictwa „Gaudium”. Przez siedem dni pątnicy odwiedzili najważniejsze miejsca związane z osobą Jezusa Chrystusa: Betlejem, Nazaret, Ain Karem, Jerycho, Jafę, Betanię i oczywiście Jerozolimę. Najważniejszym punktem pielgrzymowania stał się kościół św. Piotra w Jafie, gdzie odbyła się prezentacja książki „Sługa Mesjasza”, będącej zapisem wywiadu, jakiego ks. prałat Grzegorz Pawłowski udzielił Lucynie Montusiewicz, korespondentce Polskiego Radia i Telewizji w Jerozolimie. Lubelska redakcja „Gościa Niedzielnego” objęła patronat medialny nad tym wydarzeniem,



MALGORZATA I ROBERT LALICCY

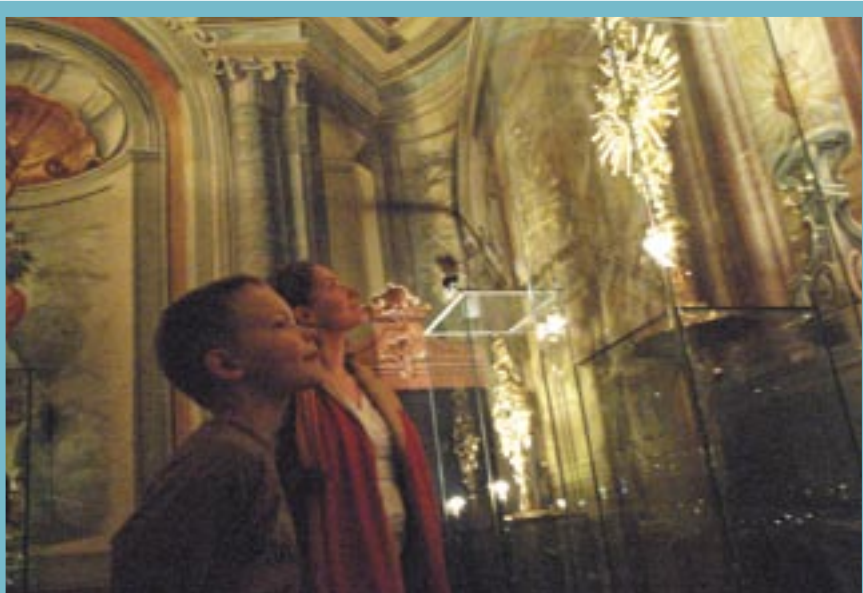
stąd nasza obecność w Ziemi Świętej. Książka ta znana jest czytelnikom naszego tygodnika i była już prezentowana na naszych łamach. Ks. Grzegorz Pawłowski – Jakub Hersz Griner, wychowany na ortodoksyjnego Żyda, przyjął chrzest, a później święcenia kapłańskie. Od wielu lat pracuje wśród

**Ks. Krzysztof Podstawka prezentuje książkę „Sługa Mesjasza” na spotkaniu zorganizowanym w kościele św. Piotra w Jafie, w Izraelu**

chrześcijan w Izraelu. Arcybiskup Józef Życiński przesłał na ręce uczestników spotkania specjalne przesłanie. W prezentacji wzięło udział ponad sto osób. Honorowym gościem był konsul generalny Ambasady RP w Izraelu Edward Do-

**ELIASZ**

## MAMY SKARB!



KATARZYNA LINK

Skarbiec. Najpiękniejszy zakątek archikatedry lubelskiej. Po trzech latach przygotowań w tym niewielkim pomieszczeniu, znajdującym się za prezbiterium, otwarta została wystawa najcenniejszych zabytków sztuki sakralnej, zgromadzonych w świątyni w ciągu ponad 400 lat jej istnienia. – „Cieszę się, że dziś gromadzimy się jednocząc różnorodne środowiska, od rzemiosła, poprzez infulatów i przedstawicieli wszystkich władz, do przedszkolaków włącznie” – mówił 9 maja arcybiskup Józef Życiński, dziękując wszystkim, którzy zatroszczyli się o przywrócenie piękna archikatedrze.

**I w gablotach, i na ścianach. Katedralne skarby otaczają zwiedzających z każdej strony**

## Uwielbienie w sercu miasta



ARCHIWUM PARAFII

Krzyż ulicami Krasnegostawu nieśli i młodzi, i starsi

**KRASNYSTAW.** Bezinteresowne Uwielbienie Boga, czyli modlitwa chwały przed Najświętszym Sakramentem prowadzona przez muzyków to spotkanie będące kontynuacją wydarzeń, które dla mieszkańców parafii pw. MB Pocieszenia zaproponował proboszcz ks. Waldemar Taracha. Jednym z ważniejszych wydarzeń w tym roku była mod-

litwa za miasto, Droga Krzyżowa ulicami Krasnegostawu oraz koncert Sue Rinaldi, od lat zaangażowanej w dzieło ewangelizacji. W niedzielę 7 maja ks. Waldemar Taracha zainaugurował w kościele adorację Najświętszego Sakramentu, która będzie się odbywać co miesiąc i jest otwarta dla wszystkich mieszkańców miasta.

## Dojrzały chrześcijaństwo

**ARCHIKATEDRA.** 25 uczniów trzech klas gimnazjum Specjalnego Ośrodka dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej i Słabo Słyszącej im. Jana Pawła II w Lublinie przyjęło w czwartek 11 maja sakrament bierzmowania. Mszy św. w archikatedrze lubelskiej przewodniczył biskup Ryszard Karpiń-

ski wraz z wieloletnimi duszpasterzami niesłyszącymi: ks. Zbigniewem Staszewiczem i ks. Ryszardem Tujakiem, który wygłosił homilię. Więcej na temat tego wydarzenia oraz pracy duszpasterskiej z osobami niesłyszącymi i słabo słyszącymi w jednym z najbliższych numerów „Gościa”.



BARBARA PYCEL

Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy umocnił nas do męznego wyznawania wiary – wymigali swoją prośbę gimnazjaliści

## Poświęcenie pomnika

**KUL.** „Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne wędrówki polskich dzieci” to tytuł sesji naukowej, którą w środę 10 maja zorganizował rektor KUL ks. prof. Stanisław Wilk oraz Konsul Honorowy RP w Nowej Zelandii Jan Roy-Wojciechowski. W uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej losy polskich Dzieci z Pahiatua – kampusu dla sierot zesłańców syberyjskich, wzięła udział Wanda Ellis, wywieziona tam wraz 732 innymi dziećmi. Polska społeczność pozostawała w kampusie przez pięć lat, kultywowała pa-

mięć o Ojczyźnie i polskich tradycjach. W 2004 roku miejscowa Polonia zorganizowała uroczystości jubileuszowe z udziałem przedstawicieli rządu Nowej Zelandii, władz miasta, wojska, ambasady, nuncjatury apostolskiej i uczestników tamtych wydarzeń przybyłych z Europy, USA, Kanady i Australii. Więcej na temat losów polskich dzieci z kampusu Pahiatua w kolejnym numerze „Gościa” oraz w książce „Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii – tułaczce wspomnienia”, pod red. A. Manterysa i in.



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Wanda Ellis ze łzami w oczach opowiadała historię swojego życia

## Zaproszenie na Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

**CHEŁM.** Od 14 do 21 maja trwał w Chełmie Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Jeszcze w najbliższą niedzielę można skorzystać z propozycji organizatorów, którzy zapraszają m.in. na godz. 12.30 na Mszę św. kończącą imprezę do kościoła pw. Rozesłania Apostołów, a wieczorem na koncert Triquetry i DeLa Core oraz pokaz Fire Show z koncertem

bębnow afrykańskich w wykonaniu grupy Korba. Początek o godz. 17.00. Podczas całego tygodnia można było wziąć udział w wielu imprezach towarzyszących, m.in. wystawach fotograficznych, dyskusjach, pokazach organizowanych na terenie całego miasta. Więcej na temat tego wydarzenia w najbliższym wydaniu „Gościa”.

## Pamiętamy o Annie

**LUBLIN.** Stowarzyszenie Pisarzy Polskich oddział w Lublinie, Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza w Lublinie oraz wikariusze biskupi ds. kultury w archidiecezji lubelskiej zorganizowali 12 maja spotkanie w 20. rocznicę śmierci Anny Kamińskiej. Mszy św. za śp. Annę Kamińską w kaplicy Trójcy Świętej przewodniczył arcy-

biskup Józef Życiński. Poetkę wspominali m.in. Maciej Babraj OP, Julia Hartwig, Anna Janko, Zofia Mocarska-Tycowa, Wacław Oszejca SJ, Paweł Śpiewak, Piotr Wojciechowski, Józef Zięba. Dzień później Muzeum Literackie im. Czechowicza zorganizowało sesję naukową, w której wzięli udział profesoria z całej Polski.



XXXV Dni Społeczne

# O (nie) szkodliwych mitach w KUL

Odkryć prawdziwą twarz zmian społecznych, aby lepiej poznać i zrozumieć rzeczywistość – taki cel przyświecał studentom socjologii, którzy już po raz 35. zorganizowali na KUL tygodniowe sympozjum naukowo-kulturalne, powszechnie znane jako Dni Społeczne.

W tym roku uczestnicy zastanawiali się nad określeniem roli mitów i stereotypów funkcjonujących w codziennym życiu. Stąd temat spotkania: „Lukrowana rzeczywistość czy (nie)szkodliwe mity?”, u którego podstaw leżało pytanie, czy dziś nie tworzymy rzeczywistości, pod którą nie wiemy, co się kryje i dokąd prowadzi? Zmierzyli się z nim podczas wykładów i dyskusji panelowych, odstawiając powody i skutki upiększania świata, w takich dziedzinach, jak media, kultura, polityka, m.in.: prof. Ireneusz Krzemiński, prof. Jacek Raciborski, prof. Jerzy Jedlicki, dziennikarka i publicystka „Ozonu” Eliza Michalik, przedstawiciel Instytutu Badań i Opinii Publicznej SMG/KRC Poland Tomasz Karoń, a także profesoria lubelskich uczelni. Lukrowanie, o którym była mowa podczas konferencji, to nic innego jak dosładzanie, kolorowanie i upiększanie rzeczywistości. Jest to dziś – zdaniem uczestników – zjawisko powszechne. – „Najpierw lukrujemy samych siebie, starając się zachować pozytywny wizerunek, później innych oraz całe otoczenie, gdyż znacznie lepiej jest żyć w świecie pięknym i dobrym” – twier-

Od lewej siedzą:  
**Stefan Sękowski** („Koliber”), dr **Robert Szwed** (KUL), **Tomasz Sakiewicz** („Gazeta Polska”), **Jarosław Makowski** („Krytyka Polityczna”)



ARCHIWUM KSS KUL

dzi Katarzyna Korybska, jedna z organizatorek. Czasami jednak intencje, leżące u podstaw takiego kreowania rzeczywistości, są niewłaściwe, bo może pojawić się fałsz, w którego efekcie powstają negatywne stereotypy. Trudno jest z nimi walczyć, ponieważ ich istnienie jest dla nas wygodne. Jakkolwiek stereotypy są pomocne w prawidłowym funkcjonowaniu człowieka i społeczeństwa i pełnią funkcję integrującą, często mogą być jednak źródłem krzywdzących uprzedzeń. Walczyć z tym można jedynie przez twórczą postawę otwartą na nowość i zmiany, dialog, osobiste zainteresowanie i zaangażowanie w przyswajane i wypowiedane opinie. Jest to możliwe tylko wtedy, kiedy przestaniemy być bierni wobec rzeczywistości. ■

## WSPOMIENIE

Ważnym punktem tegorocznych Dni Społecznych był memoriał śp. prof. J. Turowskiego, twórcy lubelskiego ośrodka socjologii, zmarłego w lutym br. Był on pierwszym dziekanem Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zasłużył się jako badacz społecznej problematyki wsi i miasta, a także jako autor cennych podręczników oraz wychowawca wielu pokoleń lubelskich socjologów. Honorowy patronat nad sympozjum objęli w tym roku – arcybiskup Józef Zyciński, minister Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz oraz prezydent Lublina Andrzej Pruszkowski. ■

## V Archidiecezjalne Mistrzostwa w Piłce Nożnej Drużyn Parafialnych

# Zaproszenie

Parafialno-Gminny Klub Sportowy „Frassati” Fajslawice, Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Fajslawicach zapraszają do udziału w zawodach, które rozpoczną się 10 czerwca o godz. 9.00 prezentacją drużyn parafialnych oraz wspólną modlitwą.

Na popołudniu planowane jest zakończenie zawodów: roz-



danie dyplomów, pucharów, medali. Patronat honorowy nad mistrzostwami objęli: Metropolita Lubelski oraz Wojewoda Lubelski. Patronat medialny: Katolickie Radio „eR”. Turniej zo-

stanie rozegrany w trzech kategoriach wiekowych dziewcząt i chłopców: I kategoria: rocznik 1995 i młodsi (do kl. IV włącznie) – chłopcy, II kategoria: roczniki 1993 i 1994 (kl. V–VI) – dziewczęta i chłopcy, III kategoria: roczniki 1990–1992 (kl. I–III Gimnazjum) – dziewczęta i chłopcy.

Zgłoszenia należy kierować do 8 czerwca br. na adres: Szkoła Podstawowa, 20-060 Fajslawice, tel. 81/5853025. (P)

# Mamy

**Skarbiec. Najpiękniejszy zakątek archikatedry lubelskiej.** Po trzech latach przygotowań w tym niewielkim pomieszczeniu, znajdującym się za prezbiterium, otwarta została wystawa najcenniejszych zabytków sztuki sakralnej zgromadzonych w świątyni w ciągu ponad 400 lat jej istnienia.

tekst i zdjęcia  
**KATARZYNA LINK**

Ściany i sklepienia skarbcza i zakrystii akustycznej w całości pokrywa wyjątkowo cenna polichromia iluzjonistyczna z poł. XVIII w. autorstwa Józefa Meyera. Centralną sceną przedstawioną na górnym sklepieniu jest historia wypędzenia Heliodora, który zapragnął zagarnąć skarby świątyni jerozolimskiej (2 Mch 3, 25–26). Ekspozycje umieszczone zostały w 35 przeszklonych nowoczesnych i doskonale zabezpieczonych gablotach, komponujących się z układem malowa-



nej architektury. Liczba i artystyczny poziom zgromadzonych zabytków, skala przeprowadzonej konserwacji i nowoczesność zastosowanych rozwiązań niewątpliwie czynią lubelską ekspozycję jednym z najciekawszych miejsc w mieście. Wyjątkowo duża grupa wzięła udział w otwarciu wystawy. Przyszli znawcy kultury i sztuki, rzemieślnicy, przedstawiciele władz miejskich, duchowieństwa i całe rodziny.

### Nierealne stało się realne

– „Cieszę się, że dziś gromadzimy się, jednocząc róż-

**Na otwarcie wystawy czekaliśmy 8 lat**

norodne środowiska: od rzemieślników, poprzez infułatów i przedstawicieli wszystkich władz do przedszkolaków włącznie” – mówił 9 maja arcybiskup Józef Życiński, dziękując wszystkim, którzy zatroszczyli się o przywrócenie piękna archikatedrze. Przygotowania do wystawy wymagały wiele pracy. Począwszy od żmudnych badań historycznych, przez pracochłonną i kosztowną konserwację obiektów, aż do wykonania gablot, aranżacji oświetlenia. – „Moją wielką satysfakcją jest dziś to, że mogę wypowiedzieć zdanie, na które czekaliśmy 8 lat – mówił Metro-

lita. – Zdanie, które z początku wydawało się tak odległe i nierealne: zapraszam do odnowionych pomieszczeń, byśmy mogli zachwycać się tym pięknem, które jest naszą wspólną wartością”.

### Gromadzone przez wieki

Wystawa prezentuje skarby złotnictwa i paramentów liturgicznych od XV do XX wieku zgromadzone w skarbcu archikatedralnym. Do skarbcza, w którego zbiorach znajdowały się zabytki wiążące się z działalnością zakonu jezuitów, trafiły również obiekty m.in. z fary św. Michała, dawnej katedry w Krasnymsta-



# skarby!

wie i Janowie. – „Ekspozycje zostały ułożone w miarę możliwości chronologicznie. Zwiedzanie skarbcza rozpoczynamy od szesnastowiecznej dalmatyki, uroczystej szaty diakona, a kończymy na pastorałach z 1918 roku.” – mówi Danuta Szewczyk-Prokurat, autorka scenariusza i koncepcji artystycznej wystawy. Nacznia ze złota i srebra kunsztownie wykonane w warsztatach polskich i obcych, szaty liturgiczne z drogocennych tkanin, zdobione misternymi koronkami i bogatymi haftami, będą dzisiaj jeszcze większy zachwyty niż przed wiekami. Na wyjątkową uwagę zasługują najstarszy w zbiorach archikatedry kielichy: gotycki z XV w. oraz wspaniały złoty, zdobiony emalią z początku XVII w. z fundacji Anny Chodkiewiczowej. Są tu również trzy wielkie przepiękne monstrancje z XVII i XVIII wieku oraz pastorały biskupów lubelskich. Wśród misternie tkanych i haftowanych ornatów, kap, dalmatyk i infuł szczególnie miejsce zajmuje złoto-czer-

wony ornat z herbem fundatora świątyni biskupa Bernarda Maciejowskiego z ok. 1600 roku oraz infuła biskupa Krzysztofa Szembeka, w której w 1717 roku dokonał on koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Ks. Adam Lewandowski, proboszcz parafii archikatedralnej, podkreśla, że „każdy obiekt ma swoją historię, arcyzm, ludzi, którzy go tworzyli, ofiarodawców oraz szlak, który prowadził go do archikatedry. Stała wystawa w skarbcu jest bardzo cenna, bo nie tylko daje możliwość podziwiania, ale również zapoznania się z rolą i historią świątyni oraz regionu, a jednocześnie dla ludzi wierzących jest zaproszeniem do przeżywania głębiej tajemnic liturgicznych”.

## Długie trzy lata

Wszystkie obiekty przygotowywane do wystawy zostały podane pracochłonnej

**Prace były niezwykle żmudne i czasochłonne, ale satysfakcja towarzyszyła wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia tej ekspozycji**

konserwacji. Ekspozycjami zlotniczymi zajmowali się Danuta Osuch i Wojciech Wojnar z Pracowni Konserwacji Ceramiki i Metalu Muzeum Lubelskiego w Lublinie, tkaninami zaś zespół pod kierunkiem prof. Heleny Hryszko z warszawskiej ASP. Nad częścią obiektów ze skarbcza nadal trwają prace konserwatorskie. Będą one sukcesywnie dołączane do wystawy. Polichromia w skarbcu i zakryta akustyczna została odnowiona pod kierunkiem Bożeny Żbikowskiej. Od początku nad wszystkim czuwał ks. Adam Lewandowski. Były to prace niezwykle żmudne i czasochłonne, ale satysfakcja towarzyszyła wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia tej ekspozycji.

Wystawa jest czynna od wtorku do soboty od godz. 10.00 do 16.00. Grupy należy zgłaszać wcześniej.

## OKIEM EKSPERTA

DANUTA SZEWCZYK-PROKURAT  
HISTORYK SZUKI, AUTORKA  
SCENARIUSZA I KONCEPCJI  
ARTYSTYCZNEJ WYSTAWY:

–Możliwość obcowania na co dzień z zabytkami oraz przysłuchiwanie się jak odzyskują one dawną świetność w trakcie prac konserwatorskich to była chyba największa satysfakcja podczas przygotowywania wystawy. Najtrudniejszym zadaniem było połączenie w jednym miejscu możliwości podziwiania piękna polichromii i wystawy rzemiosła artystycznego. Bardzo zależało mi na tym, aby ekspozycja jak najlepiej komponowała się z namalowaną architekturą i jej podziałami, nie przeszkadzając w jej odbiorze. Żeby osiągnąć taki efekt trzeba było pokonać ogrom technicznych trudności: zastosować maksymalnie przeszklone, bardzo zaawansowane technologicznie gabloty, odpowiednio zaaranżować nowoczesne światłowodowe oświetlenie. Do prezentacji części szat liturgicznych zaproponowałam szuflady. To rozwiązanie, szeroko stosowane w zachodnim muzealnictwie, szczególnie istotne jest dla dzieci, które na pewno chętnie same otworzą szuflady, żeby obejrzeć piękne tkaniny. Dzięki temu również przestrzeni zaprezentować znacznie więcej eksponatów.



Ogniska Światła i Miłości

# Szukając odpowiedzi

Lubelszczyzna. Wisła płynąca szerokim korytem. Malownicze krajobrazy, a pośród nich mała wieś Kaliszany. Mała, ale coraz lepiej znana nie tylko w diecezji lubelskiej. To tutaj znajdują się Ogniska Światła i Miłości – jedne z dwóch istniejących w Polsce.

Okazuje się, że z francuskiego Chateauf-neuf-de-Galaure do Kaliszan nad Wisłą na Lubelszczyźnie wcale nie jest tak daleko. I nie chodzi tu rzecz jasna o kilometry, ale sposób życia i wypełniania woli Bożej, który przekazała światu francuska wieśniaczka i stygmatyczka Marta Robin, zmarła w 1981 roku.

## Widziała światło

Chciała wstąpić do Karmelu, ale plany te pokrzyżowała choroba, która przykuła ją do łóżka na 51 lat. Młoda dziewczyna nagle zaczyna odczuwać różne dolegliwości. Lekarze nie potrafili postawić jednoznacznej diagnozy, są bezradni. Pod koniec listopada Marta upada w kuchni, okazuje się, że jest to paraliż nóg. Nie może też jeść, nie jest w stanie znieść światła. Kładzie się definitywnie do łóżka, lekarze rozkładają ręce, nie mogą nic zaradzić. Zadziwiające jest niezwykle zdarzenie z 1921 roku, kiedy odwiedził ją ksiądz proboszcz. Marta podczas rozmowy straciła przytomność i obudziła się dopiero po miesiącu. 20 maja 1921 roku doszło do niezwykłego wydarzenia. Śpiąca Alicja, siostra Marty, obudziła się, widząc intensywne światło w pokoju. Spytała Martę, co to za światło i otrzymała odpowiedź: „Tak, to piękne światło, ale ja widziałam też Najświętszą Dziewicę”. To było pierwsze z licznych objawień, jakie miała Marta w swoim długim 79-letnim życiu, które niemal w całości spę-



BARBARA PYCEL

dziła sparaliżowana w łóżku.

## Mówiło milczenie

Cała oddała się Bogu, przyjmując wszelkie cierpienia. W październiku 1930 roku została naznaczona stygmatami. Od tam odwiedzają ją tłumy pielgrzymów. Przez lata, poprzez tonący w mroku mały pokój Marty, w którym żyła unieruchomiona i niewidoma, przewinęło się ponad 100 tys. ludzi. Przybywali i z okolic, i z odległych krańców świata. Byli to i ludzie prości, i przedstawiciele intelektualnych elit. Czasami przemierzali trudną i długą drogę, by kilka minut porozmawiać z Martą Robin. Przedstawiali jej krótko swoje sprawy i słuchali odpowiedzi, którą czasem było milczenie, czasem kilka słów, które rzucały światło.

## Ogniska Miłości

Jednak głównym zadaniem Marty było mówienie o Bożej miłości. Na polecenie Jezusa wraz z księdzem Finet tworzy Ogniska Miłości. Słowa Jezusa są im drogowskazem: „Chcę, by wszyscy członkowie dzieła byli świętymi. Niech promieniują przykładem życia głęboko nadprzyrodzonego przez nieustanne pełnienie miłości,

**Ks. Marian Matusik opowiada o osobach szczególnie bliskich dla wspólnoty**

przez ich oddanie w każdym doświadczeniu i w końcu przez dar samego siebie każdemu w całkowitym oddaniu się Bogu”. Do Ognisk zaczynają przyjeżdżać ludzie na rekolekcje milczenia i na słuchanie Słowa Bożego. Po otwarciu pierwszego Ogniska w 1936 roku, kolejne z czasem zaczynają powstawać także w innych krajach nie tylko Europy, ale i świata. W latach 90. trafiają też do Polski.

## Polski ślad

Początki wspólnoty Ogniska Światła i Miłości w Kaliszanach sięgają 1992 roku, kiedy to ks. Marian Matusik, wtedy ojciec duchowny lubelskiego seminarium duchownego, wraz z kilkoma osobami pojechał na rekolekcje do Ogniska – Centrum w Chateauf-neuf-de-Galaure we Francji. W 1993 roku, za zgodą arcybiskupa, ks. Marian odbył trzydniowy staż we Francji i po powrocie zaczął tworzyć wspólnotę i głosić rekolekcje zgodnie z charyzmatem Ogniska. Z grupą osób, które rozoznawały swoje powołanie do życia w Ognisku, ks. Marian prowadził od 1994 roku rekolekcje w domach rekolekcyjnych na terenie archidiecezji lubelskiej. Trzy lata później lubelskie Ognisko doczekało się swojego domu w Kaliszanach

nad Wisłą, którym stała się była szkoła podstawowa. Udało się ją przystosować do potrzeb wspólnoty i prowadzenia rekolekcji. Po szkole pozostała pamiątka – elektryczny dzwonek. Kiedyś sygnalizował rozpoczęcie i zakończenie zajęć lekcyjnych, teraz jego przejmujący dźwięk zwiastuje rozpoczęcie modlitwy czy wzywa na wspólny posiłek. W planach jest budowa nowego domu, który ma stanąć opodal i jeszcze lepiej służyć szukającym odpowiedzi na życiowe pytania.

Do Ogniska w Kaliszanach może przyjechać każdy i na indywidualne rekolekcje, i na spotkania zorganizowane dla grup. Tu pośród piękna przyrody i ciszy można usłyszeć, co Bóg ma do powiedzenia.

AGA

## ZAPRASZAMY

Ogniska Światła i Miłości, Kaliszany I, 24-340 Józefów n. Wisła, tel. (081 8285008, e-mail.ognisko.kaliszany@kuria.lublin.pl www.kuria.lublin.pl/ruch/ognisko

## Program rekolekcji

- Rekolekcje fundamentalne  
17–22. 07.2006  
21–26. 08. 2006  
02–07. 10. 2006
- Rekolekcje pogłębiające  
24–29. 07. 2006  
14–19. 08. 2006  
25–30. 08. 2006
- Rekolekcje dla rodzin  
07–12. 08. 2006
- Rekolekcje dla młodzieży  
13–16.07. 2006 (16–18 lat)  
03–06.08.2006 (13–16 lat)
- Dni odnowy duchowej  
09–11. 06. 2006  
08–10. 12. 2006



Lubelszczyzna stolicą polskich nalewek

# Turniej z procentami

Można śmiało powiedzieć, że nalewki z Lubelszczyzny są na szczycie popularności. W tym roku zwycięzcą Kresowej Akademii Smaku został Czesław Jung z Głuska za przygotowanie nalewki z cytryńca chińskiego. Nagrodzono też „jajecznik” z Poniatowej, a swoje wyróżnienie dla trunku ze Świdnika przyznało Stowarzyszenie Winiarzy i Miodosytników.

Przeszło 130 nalewek miało do oceny jury w składzie: Robert Makłowicz, Piotr Bikont i Zbigniew Buczkowski, który przyznał, że wybór nie był łatwy. W piątek 5 maja dwór Anny w Jakubowicach pod Lublinem pękał w szwach. Przybyli miłośnicy tego trunku z całej Polski. Bliższe 500 osób wzięło udział w tym – jak się dało usłyszeć – największym wiosennym wydarzeniu towarzyskim. Nie ma się czemu dziwić, bowiem turniej był prawdziwą uczcą dla ducha i ciała. O pierwsze zadbali: Leszek Długosz, lubelski bard Jan Kondrak, zespół śpiewaczy ze wsi Gromada spod Biłgoraja i klezmerzy Di Kusine. Dodatkowymi atrakcjami były pokazy walk rycerskich i sztucznych ogni. Lubelscy restauratorzy razem z szefami kuchni zaspokoiли podniebienia nie tylko koneserów.

## Wskrzyszamy tradycję

Idea konkursu zrodziła się wraz z powstaniem Kresowej Akademii Smaku. – „Pomysł pojawił się razem z modą na robienie nalewek – mówi Waldemar Sulisz,

**Dobry trunek  
w ładnym  
opakowaniu**



ZDJĘCIA MICHAŁ GROT

prezes Kresowej Akademii Smaku. Uznałem, że taki konkurs jest doskonałą okazją na odrodzenie tradycji, która była nieodłącznym elementem naszej kultury przez kilka wieków. – Pierwszy konkurs, jak pamiętam, był kameralny. Niewielu gości, a wśród nich sami znajomi. Nalewek też niewiele – wspomina. Dziś udział w turnieju biorą ludzie z całej Polski. Swoją akces można zgłosić albo telefonicznie, albo mailem, pobierając formularz ze strony internetowej [www.apetycik.pl](http://www.apetycik.pl) Nalewki ocenia fachowe jury we-

**Rycerze  
na chwilę  
przed walką**

dług norm przyjętych przy ocenie win. – Zwycięstwo w turnieju jest sporym prestem – mówi prezes Kresowej Akademii Smaku. Na ostatnim turnieju zwycięzcy otrzymali kolejno: 150, 100 i 50 tys. zł.

## Tajemnice dobrych nalewek

Irek Błażej jak przyjechał do Jakubowic aż z Torunia. – „Odległość nie ma dla mnie znaczenia – mówi. Lubię tu przyjeżdżać i spotykać takich samych fanów nalewek jak ja” – przyznaje. Swoim hobby zajmuje

się od 13 lat. Sam dla siebie, jak przyznaje. – „Nie był to element jakiejś dłuższej tradycji rodzinnej – tłumaczy – chociaż moja babcia robiła wino”. W tym momencie pan Irek ma w swoich zbiorach 60 gatunków rozmaitych nalewek i 166 smaków. – „Robię je z czarnej porzeczki, tarniny, wiśni, berberysu, czarnego bzu, głogu, dzikiej gruszy czy jabłoni” – wymienia. Przy wyrobie trzeba się trzymać ściśle pewnych zasad. Najważniejszą jest ta, która mówi, że nalewki robi się z tych owoców, które się lubi. Zawsze ze świeżych i dojrzałych. – „Słodkie nalewki pasują do ciast i kawy, a wytrawne idealne są do potraw mięsnych. Polecam” – zachęca smakosz Waldemar Sulisz. X jubileuszowy turniej nalewek już we wrześniu w Kazimierzu Dolnym.

**MICHAŁ GROT**



## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Maksymiliana w Pusznie

## Tu rosną maliny i dobrzy ludzie

Ta parafia to niewiele ponad 1000 osób. Wystarczająco, żeby poczuć się tu jak w rodzinie. Czy to na polu przy zbiorze malin, czy w kościele podczas nabożeństwa. Trzeba tu przyjechać na kilka dni, żeby przekonać się, że mieszkańcy bardziej od „mieć” wolą „być” – tłumaczy proboszcz parafii w Pusznie ks. Dariusz Moczulewski.

– „Słyszałem, jak rolnicy już narzekali, że przemarzły” – żali się ks. Dariusz. Dwa lata temu hitem miały być porzeczki. Okazało się jednak, że ceny zaproponowane przez hurtowników były bardzo niskie. 20 groszy kosztował 1 kg, podczas gdy właścicielowi kombajnu trzeba było zapłacić 40 groszy za tę samą ilość. Nie opłacało się zbierać. „To był naprawdę okropny widok – wspomina proboszcz – krzaki uginające się pod ciężarem porzeczek”. Mieszkańcy nie chcieli, żeby wszystko się zmarnowało, dlatego pozwolili przyjeźdnym z Lublina zbierać owoce za darmo. Dla aronii los nie był aż tak łaskawy. Owoce przeleżały pod śniegiem całą zimę. W Świdnie – miejscowości, w której znajduje się dojazdowa kaplica – mieszkańcy uprawiają sady. Tylko teoretycznie jest to bardziej opłacalne, bo na przykład trudno przewidzieć, czy uda się ochronić uprawę przed gradem. W zeszłym roku wielu rolników straciło większość jabłek, ale z drugiej strony, dzięki temu, że cena poszła w górę, mogli sprzedać zbiory po o wiele wyższej cenie. Niektórzy mieli szczęście i udało im się zarobić.

## To nasz kościół

– „Ci ludzie proszą, ale potrafią też dziękować” – mówi proboszcz. Widzę, jak szcze-



BARBARA PYCEL



Kwiatowy dywan przygotowany przez parafian na peregrynację

rze modlą się podczas corocznego poświęcenia pól. Znają wartość swojej pracy, ale wiedzą też, że nie wszystko od niej zależy. To zaangażowanie widać też w Kościele. Na tak małą parafię mieszkańcy Pusznia i Świdna oddają wiele, żeby czuć się tu lepiej. Kaplica dojazdową opiekuje się około 300 osób, czyli 70 rodzin. 700 pozostałych osób to mieszkańcy Pusznia. – „Każdy pomysł przyjmują z entuzjazmem. Czasami to ich inicjatywy, czasem trzeba coś podpowiedzieć. W ciągu półtora roku z 9 witraży, zaplanowanych do kościoła, zostało nam do wstawienia jeszcze 7. W pierwszym jest Matka Boża, w ostatnim Jan Paweł II, a środkowe to 7 sakramentów świętych. W kościele wymieniliśmy już ołtarz na marmurowy i całą posadzkę. Mieszkańcy Świdna również traktują kaplicę jak swój dom, a każda inwestycja jest realizowana w najkrótszym czasie. Skąd takie otwarcie parafian? – pytam. – „Dużo zależy od tego, w jakiej tradycji mieszkańcy wzrastali. Przed podziałem moi parafianie należeli do parafii w Chodlu, a to już wiele tłumaczy – uśmiecha się ks. Dariusz. Poza tym, kiedy ludzie widzą zmiany, tym chętniej realizują nowe pomysły” – cieszy się proboszcz. **BP**



## KS. DARIUSZ MOCZULEWSKI

Ur. 5 czerwca 1963 roku w Lublinie. 7 lat w parafii pw. Świętej Rodziny i 4 lata w parafii pw. św. Maksymiliana w Lublinie. Od 5 lat jest proboszczem w Pusznie.

„Na razie wstawiliśmy 2 witraże, pozostałe można oglądać na projekcie w kościele” – mówi proboszcz

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W lutym minęło 5 lat, odkąd jestem proboszczem w Pusznie. Przez ten czas dużo się tu zmieniło. Kościół przypomina bardziej miejski niż wiejski. Ale najbardziej mnie cieszy wizyta Matki Bożej, dzięki której obie miejscowości – Pusznio i Świdno zbliżyły się do siebie. Do dzisiaj wszystkie uroczystości odbywały się podwójnie, np. Triduum Paschalne, Droga Krzyżowa, nabożeństwa majowe, czerwcowe. Ten podział od czasu wizyty Matki Bożej w kopii ikony jasnogórskiej jest coraz mniej widoczny. Przejście od bramy do kościoła udekorowały kwiatowym „dywanem” wspólnie panie z obu wsi. Po raz pierwszy w tym roku w Drodze Krzyżowej wzięły udział oba oddziały ochotniczej straży pożarnej. Cieszę się, że parafianie to rozumieją i realizują dokładnie to, co mówił Papież, że trzeba „być” nad „mieć”. Nauczyłem się od nich pokory, pracowitości. Pochodzę z miasta i nie znałem życia na wsi. Nie wiedziałem, co znaczy ciężka praca na roli. Dopiero kiedy stanąłem razem z nimi do zbioru malin, bardziej żeby porozmawiać i pośmiać się, niż pomóc w pracy, zobaczyłem jak jest trudno. Wiem, że gdybym potrzebował w kościele ich pomocy, rzuciliby pracę w polu i przyszli. Za kilka lat stąd odejdę, ale to, co razem zrobiliśmy, zostanie.

## Porządek Mszy świętych

- Dzień powszedni: 8.00 lub 18.00 – w Pusznie, 16.00 – w środy w Świdnie
- Niedziela: 8.30, 11.30 – w Pusznie, 10.00 – w Świdnie